Hod III. Wilnia 19 Marca 1915 hodu. № 11-12

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama **redakcii, inaksz nia budué dru**kawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi **markami.**

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Usim czytarom, supracaŭnikom, pryjacielam i prychilnikam redakcija szczyra żadaje:

Wiasiołaho Alleluja!

Alleluja.

Radosny sionnia dzień nastau,
Jaki nikoli nia bywaŭ,
Bo Jezus Chrystus z miortwych ustau.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Dla naszaho zbauleńnia Jon,
Pakinuuszy niabieski tron,
Ciarpieu na kryżu ciażki skon.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Pa śmierci u atchłań zyszou,
Tam pacieszau światych Ajcou,
Katorych pośla u raj zawiou.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Paśla Pan Miły z hrobu ustau,
Pieczaciau nawat nie czapau,
Jak byu raniej sam pradkazau.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Prad Miłaj Matkaj Jon staje,
Wialiki serca żal Jaje
U radaść pieramianiaje.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Wialika radaść tam była,
Jak Maci Syna ubaczyła,
Dy z im żywym razmaulała.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Pan i ab wuczniach nie zabyu,
I im zjawicca paśpieszyu,
Złamanych horam pacieszyu.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Pasłau narody nawuczać,
Jaho nawuku razszyrać,
Usim zbauleńnie hatawać.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Ab hetym kożny spaminaj,
Życcio Chrystusa razmyszlaj,
Nawuku Bosku paznawaj.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

O Chryste, szto z miortwych paustau,
Usim zbauleńnie darawau
Z niawoli hrechu nas wybau.
Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Szto nam rabić?

Belgija, Francija, Anglija i Rasieja z adnej starany, a Aŭstrija Niamieczczyna i Turcija z druhoj paczali niekalki miesiacaŭ tamu wajewać, a zaraz nieba chmarami dymu zaciahnuła, huk puszak i świst kul razdziraje szto raz bardziej pawietra. Pasypalisia szrapneli i bomby a pa ich astawalisia tolki hrudy kamieńniaŭ i akajciеŭszyja ścieny światyniaŭ... Pahinuli pamiatniki kultury doŭhich wiakoŭ, zniknuła w popiele praca wialikich ludziej... Paliłasia kroŭ ludzkaja... Astałosia stolki ludziej biez chaty, biez kuska chleba. Nia wiernicca muż da swajej żonki, baćka da dziaciej swaich, nia budzie kamu zaharać pola, adbudawać chacinu, nia budzie kamu dać chleba. A chto wiedaje ci, jak prydzie leta, nie padojmiecca marowaja pawietra i śmierć może jeszcze chutczej zahlanie u woczy, czym kula woraha. Zaŭsiady wajna maje za sabaj takija paśledy i nam da hetaha treba zaŭczasu pryhatawacca. Niszczuć i rujnujuć naszu susiedku Polszczu,

Ci doŭha heta wajna patrywaje, Boh adzin wiedaje, usiożtyki my nie pawinny paddawacca razpaczy—Boh wiedaje, szto robić, musić my hetaha warty. I kali zaŭsiady miłaserdzie da naszych bliźnich pawinno było być u sercy naszym, siahońnia jano pawinno najbolsz prajawicca. My ŭsie syny naszaj Baćkaŭszczyny, pawinny drużna pamahać tym niszczaśliwym naszym bratom, katorych ciażka datknuła wajna, katoryja paŭciekali sa swaich zahonaŭ da nas, i katoryja u naszych wioskach astalisia siratami, my pawinny pakazać im swajo szczyraja biełaruskaja, bratniaja serca. Nie pawinna być użo boli miż nami niazhody, my ŭsie dzieci adnaho Boha, a braty miż saboj. Uczora hetajaho spatkało, a chto wiedaje, może ty sam zaŭtra budzisz na jaho miejscy. Chto bliźniaha nie apuścić ŭ patrebie, ab tym i Boh nie zabudzicca. Kali chto nia może hraszmi ci zbożam ci skacinkaj ci pracaj pamahczy, nichaj choć dobrym słoŭcam paciesze zapłakanuju radniu, dzietak, nichaj choć kolki pacieraŭ zmowić, kab Boh pamoh jahonaj biadzie. „Pa tym paznajuć, szto wy wuczni maje, kali adzin druhoha miławać budziecie“ — tady spoŭniacca żadańnia naszaha Wuczyciela a nieszczaścia wajny lahczej budzie pieraniaści. Nichajżeż znajuć Narody, szto serce i dusza Biełaruskaha narodu żywie!

Ks. Bo—r.

Nawierniany hresznik.

Andruk nia wiedaŭ, szto-za-szto hrech; nia wiedaŭ, szto dazwolano, a szto nie, bo baćki jaho nia wuczyli. Biednyja! Jany praz swaju ciemnatu i sami dobra hetaho nia wiedali. Praz heta syn ich żyŭ tak, jak dychtawała jamu jaho sapsutaja natura, dbajuczy tolki ab toje, aby dahadzić swaim hresznym żadańniam.

Ale, chacia baćki Andruka byli ludzi ciomnyja, syna swajho wuczyli i jon wielmi lubiŭ czytać knižki. Pamiż knižkami, jakija jon czytaŭ, papadalisia czasta i relihijnyja.

Czytajuczy knižki, słuchajuczy nawukaŭ u kaścieli i pryhladajuczysia żyćciu druhich ludziej, Andruk nasz pamału dachodziŭ da taho prakanańnia, szto jon nie tak żywie, jak pawinien żyć praŭdziwy chryścijanin-katalik, jak pawinien żyć czaławiek.

Ale jon ŭżo tak upadabaŭ hrech, szto nia moh nijak z im rastacca; żyćcio biaz hrechu jamu wydawałosia takim ahraniczanym, takim bezinteresnym, szto biaz hrechu i żyć nia było achwoty. Ale raz prabudziŭszysia sumleńnie nie dawało jamu spakoju, i ŭ duszy jaho paŭstało wialikaje zmahańnie dabra sa złom.

Tak prachodzili dni i tydni i Andruk nia wiedaŭ, na katoruju staranu pachilicca. I nia wiedama, szto z im stałosiab, ci jon schiliŭsiab na darohu cnoty, ci paszoŭby iznoŭ pa staroj darozie, pa darozie hrechu i zatraceńnia, kab ni Sakrament św. Pakuty. Nadychodziŭ Wialikdzień, treba było jści da spowiadzi. Da spowiadzi jon i raniej chadziŭ, ale rabiŭ heta jak-by s prymusu, tolki dla ludzkoha woka, ni zastanaŭlajuczysia dobra nad tym, szto robić, ni zdajuczy sabie z hetaho sprawy. Ale na hety raz Andruk musiŭ zastanawicca i padumać, padumać nad swaim wialikim upadkam. I pad upływam Łaski Božaj Andruk ubaczyŭ tuju propaść, nad jakoju jon znachodzicca i ŭbaczyŭszy jon zadryżaŭ ad strachu, zadryżaŭ ŭsim swaim jestestwam za swaju pryszłaść i zajenczyŭ, zastahnaŭ jon: „Boże zmiłujsia! Zmiłujsia dla wialikaho Twajho miłaserdzia! Nie daj mnie zahinuć, Boże, Boże moj!“

I nawiarnuŭsia jon i pakajaŭszysia wyspawiadaŭsia szczyra s cełaho życcia i staŭ druhim czaławiekam.

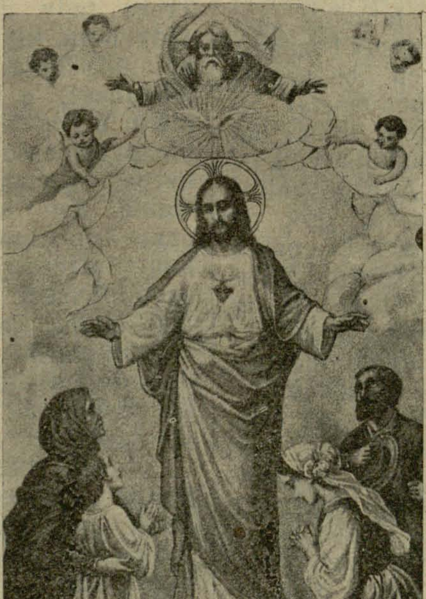
S paczatku jamu było trudnawata, bo wielmi ŭżo hrech ŭ jaho naturu ŭkaraniŭsia i staŭ jaho prywyczkaj, staŭ jak-by jaho patrebaj, ale miłaść da najlepszaho Boha i strach pierad wiecznaj karaj za hrech dadawali jamu wytrywałaści ŭ dobrym. I chacia zdarałosia jamu kali niekali ŭpaść u hrech, ale heta zdarałosia ni pa swajej achwocie. Hłaŭnaje jon nia mieŭ ŭżo ŭ hrechu ŭpadabańnia.

I kali jon siabie pieramoh, kali wyhnaŭszy hrech paczaŭ u swajej duszy razwiwać cnoty; tady jon ubaczyŭ, szto toje życcio, katoraje jamu wydawałosia daŭniej takim biaz interesnym, ciapier naadwarot mieło razumny sens, bo pierad im atkrywałosia szto raz szyrejszaje pole da pracy szlachotnaj, pracy na karyść bliźniaho i na chwału Bożuju. I aczyściŭszysia ad hrechowaho brudu jon ubaczyŭ wysokija ideały, da katorych pawinien iści czaławiek i katoryja dastupny ludziam tolki sprawiedliwym i czystaho serca.

D. Aniśko.

Z miortwych ustańnie Pana Jezusa.

Jak tolki dusza Jezusa Chrystusa wyszła z Jaho światoha cieła zaras-że zyszła ŭ atchłańni, dzie prabywali duszy Patryarchaŭ i Prarokaŭ, czakajuczy adkupleńnia i wybaŭleńnia. Wialikaja radaść zapanawała ŭ atchłańni, kali ŭbaczyli sprawiedliwyja duszy swajho Adkupiciela. Jak jany witali Jaho, hetaho ni czyj jazyk nia wykaże, ani czyjo piaro ni apisze. Można tolki adczuć u niejkaj doli, jakaja radaść ahar nuła tych, szto ŭżo daŭhi czas tam prabywali i muczylisia czakańniem, kali prydzie czas, szto można budzie ahladać Boha twaram u twar. Dyk peŭna, szto zapiajali Ajcy swiatyja pieśniu padziaki Synu Bożamu, za Jaho niskanczonuju miłaść da ludziej, za Jaho naradżeńnie, pracu, muki najstraszniejszyja, szto ciarpieŭ i za śmierć najhaniebniejszuju, praz katoruju wypłaciŭ Bohu Sprawiadliwamu daŭhi rodu ludzkoha, adczyniŭ bramy nieba.



I wywiaŭ Chrystus duszy sprawiadliwyja z athłańni i zawioŭ ich da ziemskaho raju i prabyŭ z imi aż da pary, kali mieŭ ustać z hrobu.

Storażу, pastaŭlanyja żydami, ani z wocz nia spuskali hrobu, jak było kazana, kab wuczni Chrystusa nia wykrali cieła Jaho, dy ni skazali, szto ŭstaŭ z miortwych. Ale aszukalisia żydy, bo hetak prymnożyli jany tolki świedkaŭ wialikaho cudu. A paŭnoczy z suboty na niadzielu pryszła dusza i Bohstwo Pana naszaho i zrabiłasia ad hetaho wialikaja jasnaść kala hrobu, tak szto storażу papadali na ziamlu ad strachu. A dusza i Bohstwo złuczyłasia z Ciełam i ŭstaŭ Jezus z hrobu nia tknuŭszy żydoŭskich piaczaciaŭ i pakazaŭsia swajej najmilejszaj Matce, pośla Maryi Magdalenie i ŭreści wuczniam swaim.

I jak byŭ wialiki smutak, kali Jon umiraŭ i kłali Jaho ŭ hrob, tak nastała ciapier niawykazanaja radaść, kali Chrystus pakazaŭsia miłym swaim i znoŭ żywy i niśmiarotny. A staraży, szto na ŭłasnyja woczy baczyli jak ustaŭ Jezus z hrobu ŭ jasnaści i niabieskaj chwale— uwieryli ŭ Jezusa i paszoŭszy ŭ Jeruzalim usim raskazwali ab hetym. Tolki żydy ćwiordyja i hetym cudam nie nawiarnulisia, ale i ciapier jaszcze praśledawali Chrystusa, choć ni ŭ Jaho Asabie, ale ŭ Jaho nawuce ŭ Jaho wuczniach. Storażam tym dali hroszy, kab skazali, szto jany zasnuli pry hrobie, a ŭ henu paru niechta wykraŭ Cieła Jezusa. Ale tyja i hroszy ŭziali, ale ŭsio roŭna praŭdu raskazwali pa świecie.

I prajszło użo 19 stalećciaŭ ad taho czasu, a i ciapier pa swiecie adny szyrać ab Chrystusie praŭdu, a praciŭniki Jaho, abo tyja, szto ŭziali hroszy, starajucca dawiaści, szto Chrystus nie ŭstaŭ z hrobu, abo szto nawat zusim nia było Jaho na świecie choć hetamu piareczyć historyja. I z nami, katalikami, wielmi czasta

spatykajucca wysłancy praciŭnikaŭ Praŭdy Boskaj, katoryja starajucca nas atumanić i adwiaści ad Praŭdy, ad Boskaj nawuki Chrystusa, ale my pawinny ćwiorda trymacca swajej światoj katalickaj wiery i nia wyrakacca jaje ni dziela jakich asob, ni dziela bahaćcia, ni dziela sławy i wyhady, bo ŭsio hena marnaść proci zbaŭleńnia duszy, dziela, katoraj Chrystus zyszoŭ z nieba i praciarpieŭszy muki panios śmierć. Tolki spaŭniajuczy szczyra Boskuju nawuku Chrystusa my wysłużym sabie cieszycca wieczna ŭ niebie i chwalić tam Ustaŭszaho z hrobu Jezusa.

Łahodnaść.

Łahodnaść jość cnota, katoraja wuczyć czaławieka abchodzicca miahka nia tolki z wyżejszymi czymkolaczy, abo rounymi sabie, ale i z niżejszymi, abo padułasnymi, a nawat z niemaj skacinaj.

Łahodnaść mityguja ŭ czaławieku hnieŭ i wuczyć jaho nipaddawacca złości, choćby da taho była i najważniejszaja pryczyna. Łahodnaść jość cnotaj wielmi cennaj, bo jana robić czaławieka miłym dla ŭsich, z kim jon stykaicca, a tym samym i jamu prynosić wialikuju pryjemnaść. Łahodnaho źwierchnika usie lubiać, jak dobraho baćku i wypaŭniajuć jaho wolu nie aby zbyć, bo inaksz mahlib paniaści karu, ale z achwotaj i sumlenna, kab za dabratu jaho adpłacić dabrom. A źwierchnik łahodny zaŭsiody może czucca spakojnym i bezpecznym ad swaich padułasnych, bo padbityja i kamandawanyja łahodnaściaj nikoli buntaŭ nia robiać. Heta dobra baczym na Anhlii i jaje raskidanych pa usim świecie kalonijach. Anhlija kali z jakim narodam wiadzie wajnu, dyk da tul tolki ŭważaje jaho za woraha, pakul nie zawajuje. A jak tolki narod toj zdasca na łasku jaje, tady Anhlija daje jej usie prawy i swoj ŭrad, sama stajuczysia tolki, można skazać, dobraj apiekunkaj, baroniaczaj ad ździeku inszych.

I hetyja kalonii paznaŭszy, jak dobra być pad Anhlijaj, nia tolki nikoli nia robiać buntaŭ, ale nawat z wialikaj achwotaj pamahajuć swajej apiekunce zmahacca z jaje worahami. Naproci robicca tam, dzie nad padbitym wajnoj narodam zaŭsiody trasiecca bizun, dzie kamandujuć siłaj. Tam spakojna tolki tady kali nima nadziei skinuć z siabie ciażkoj ruki, a jak tolki zjawicca hetakaja nadzieja, robiacca bunty i paŭstańnia. U łahodnych panoŭ lubiać trymacca słuhi pa niekolki hadoŭ i służać sumlenna, a ŭ siardzitych redka chto zatrymaicca na kolki miesiacaŭ i badaj kożny nia służyć tak sumlenna, jak służyŭby łahodnym, bo błahomu nichto nia chocze dabrom płacić.

Łahodnaść wialikaja pryjacielka ŭsich ludziej. Jana łahodzić hnieŭ i ŭ inszych, bo hnieŭ pry łahodnaści, jak wósk pry ahni nia może nie zmiakczeć. Jana zbiraje pryjacielaŭ, bo łahodnaho nia można nialubić.

Jana wyhaniaje niazhody i napraŭlaje szmat błahoha, bo łahodnyja napamińańnia kudy lepsz skutkujuć, czym najrazumniejszyja wywady, ale padawanyja siardzita.

Adzin wielmi wuczony kazaŭ, szto łahodnaść może bolsz zrabić, czym cudy. „Kab ty — każe jon — rabiŭ cudy i adżyŭlaŭ niaboszczykaŭ, nikoli nie zdabyŭby sabie stolki padziwu i takoj miłaści, jak pastupajuczy łahodna z dabratoj; — hetak cnota łahodnaści miłaja i paciahwajuczaja.“

Kali-ż cnota łahodnaści jość hetak cennaja i ważnaja, dyk treba byłob nia mieć zdarowaho rozumu, kab ni chacieć mieć jaje. Ale jakim-ża sposabam dastać jaje?

A woś jakim. Najpiersz treba zmahacca z hniewam, złościaj. Kali tolki nas ahortuje hnieŭ, tady lepsz niczoha nie rabić ani kazać, czym paddawacca złości i rabić u jej nirazumnyja reczy. Treba tady napicca zimnaj wady, abo addychnuć hłyboka, wyabrażajuczy, szto kali ŭdychaim pawietra, prymaim z im łahodnaść, a kali wydychaim — wyhaniaim z nas złość, hnieŭ. Treba tut sabie prypomnić dumku, szto bolszym akażycca toj, chto potrapić pieremahczy siabie, ŭsie swaje błahija nakłonnaści, czym toj, chto zwajawaŭby ŭwieś świet siłaj kułacznaj, pramocaj. Ściarażymasia samalubnaści, a lubima ŭsich roŭna, jak siabie. Kali chto inszy hniewaicca, ni dakidajma drewa na ahoń, ni razdrażniajma jaho sławami złosnymi, abo naruhańniami, ale łahodna i sałodka pramaŭlajma, a heta zmiahczyć hnieŭ.

Piekny hetaho prykład znachodzim u Starym testamencie, ŭ historyi bratoŭ Ezawa i Jakuba. Ezaŭ byŭ zahniewany na Jakuba, tak szto hety doŭhi czas nia byŭ u chacie, ale paśla waroczaŭsia tyki. Ezaŭ wyszaŭ spatkać jaho, dy zabić dumaŭ.

Ale kali spatkalisia, dy Jakub i siamja jaho niska pakłanilisia Ezawu

i łahodna pramowiii, dyk Ezaŭ pakinuŭszy błahuju dumku caławaŭ brata.

Kab być łahodnym, treba nie zważać na roznyja drobnyja prykraści, jakija na kożnym kroku nas spatykajuć, bo tolki nirazumnyja za malusinkaj pryczynaj użo i złujucca. Kali-ż pacznie tyki ahortywać nas hnieŭ, nie padawajmasia jamu, nia ŭpuskajma da serca, adwiarnima ŭ druhi bok naszy dumki.

Kali nam stałasia kryŭda, prypomnima, może taja samaja asoba ni raz zrabiła nam i szto dobraje, a może jana ciapier ni z błahoj woli nas skryŭdziła? Prypomnima ab czym dobrym, miłym, a heta zaraz nas supakoić, pacieszyć.

Prasima Boha ab łahodnaść bo Jon jość daŭca ŭsich cnot i Jon praz wusty Ewanelisty skazaŭ: „Nichaj ni zachodzić słonca na zahniewańnie waszeje". Uzdychnima da Boha, uspomnima, szto Chrystus, buduczy najniawinniejszym i Boham ciarpieŭ ad swajho stwareńnia najstraszniejszyja muki i ŭ ich maliŭsia da Ojca, kab adpuściŭ im bo nia wiedajuć, szto robiać. Buduczy chryścijanami, dyk wuczniami Chrystusa i my pawinny Jaho naśledawać u cichaści, łahodnaści, pakory serca.

Czarodny № 13 wyjdzie pa prawodnaj. Pry hetym pasyłaim usim czytarom padarak, knižku „Wyjaśnieńnie abradaŭ R. K. Kaścioła.

Piszuć da nas.

Szanoŭnaja Redakcija!

Wielmi mnie chaciełasiab napisać ab czym dobrym u Alszanach, ale bieda szto nima, tolki usio dzie ni paczujesz, dyk usio swaracca dy bjucca.

U nas u susiedztwie nidauna syn tak zbiu swaju staruju matku, szto prosta da krywi i ciapier usia czornaja jak haławieszka lażyć u starszaho syna na haspodzie, a bili jaje u dwaich z żonkaj szczepanym palenam, szto ledźwie żywaja astałasia. Wiedama szto jana za heta padała na sud i niwiedama szto dalej budzia.

Hety dobry synok sudzicca z bratam, kab niczoha jamu ni dać, bo baćka jamu małodszamu usio zapisau, a starszaho addaliu za toje, szto ni pa baćkawaj myśli uziau sabie żonku. A jon dumau, szto syn woźmie szlachcianku, ci paniu, bo pryjechau bahaty z Ameryki adzieuszysia chorasza i pastawiu usiu haspadarku na nohi i długi paaddawau, a jon tym czasam uziau jak każuć z hurtu da kurtu (choć jana ni karotkaja) ale baćku ni spadabałasia.

Tolki dziakuj Bohu, szto iszcze żywie na świecie prauda, bo sudy iduć ni pa apisach, ale pa praudzie, dyk małodszy syn pa złości choć matku zbiu.

Lizia.

Wioska **Adachouszczyna**, Dareuskaj wołaści, Nowahrudzkaho pawietu. (Minsk. h.). Wioska naszaja apuściela amal sausim: usie sielanie zdolnyja da pracy paszli na wajnu. Astalisia tolki baby z dzietkami. Haspadarka zdajecca pojdzie słaba, tym bolsz szto skacinka zdychaje ni majuczu użo kormu. Śniehu na palach użo mała, ale trauki jeszcze ni widać, a czakajem usie wiasny ni ciarpliwa. Pakazalisia użo busły i żawaranki. wiasna musi być pryjdzie użo chutka, ale pakul szto u noczy majem jeszcze marozy da 2-ch hradusau. Ciażka nam budzie pierażyć letaszni hod biez haspadarou naszych; daj Boża, kab szczaśliwa wiarnulisia jany z wajny!

R. Sunica.

Turgieli, Wil. hub. Kamu to nia choczycca być bahatym! Ale mnie zdajecca, szto lepsz jeści chleb czorny, aby mieć czystaje sumleńnie, dy żyć pry siamji. Można staracca i ab bahaćcie, ale treba razumna, a nia tak jak nasz susied, szto pajechaŭ u Ameryku rabicca panam, a tut pakinuŭ maładuju żonku, katoraja s paczatku tużyła pa mużu, a pośla skazała sabie „nichaj inszyja żonki tużać, a ja nia budu" i stała takoj „dobraj" szto nikatoryja myżczyny stali nasić jej to słaninu, to pirahi, to cialacinu, aby tam wasoła zabawicca, a ich żonki i dzieci z hetaj pryczyny majuć smutak i jaduć niszczymnicu.

Woś maja rada, kali ażaniŭsia, dyk żyć z żonkaj a nia kidać jaje biez apieki.

A inszym iznoŭ—swaich pilnawać, a na druhich ni pazirać, bo heta stydna i hreszna a ŭ nas bywało i śmieszna.

Szto czuwać?

Wilnia. Aposznimi dniami ŭ Wilni ciażka było dastać cukru.

Sczapleńnie wospy. U Wilni pa ŭsich szkołach usim wuczniam i wuczanicam uszczeplana wospa. Pa mieści ŭ szmat miejscach darma szczepiać wospu usim, chto prydzie. Doktary pryznali za patrebna, kab usim życharam była uszczeplana wospa.

Niemcy-pałonniki. U subotu praz Wilniu wiaźli 150 niemcaŭ, uziatych rasiejcami ŭ pałon u akolicy Sejny-Krasnapol razam z abozam, należaŭszym da 21 niamieckaho korpusu.

Nidachwat wuhla. Z pryczyny trudnaści dastaŭki ŭ Wilni dajecca czuć nidachwat kamiennaho wuhla. Nikatoryja fabryki stali ŭżo zamiest hetaho wuhla palić drewa.

Na zmahańnie z posześciaj. 9-ho marca huberski doktarski inspektar zwiarnuŭsia s proźbaj u rasparadzicielny kamitet, kab asyhnawali 21.920 r. na zmahańnie z poszesnymi chwarobami. Rasparadzicielny kamitet zhadziŭsia henu prośbu zdawolić.

Lida. Aposznimi dniami z niwiadomaj pryczyny zrabiŭsia pażar, katory zhłu-

miŭ zusim dziaraŭlany dom Zachara Pupki.

Tyfus. U lidzkim pawiecie wielmi szmat chwarejuć na tyfus. Z Wilni wysłano tudy na zmahańnie z henaj chwarobaj dwuch doktaraŭ z liku suwalskich, szto ciapier prabywajuć u Wilni.

Wioska Krywuli, Wil. hub., Aszmian. paw. U hataj wiosce cionhle zdarajucca niszczaści. U niadoŭhim czasie było tut ażno czatyry pażary. Wosianiaj znaszli czaławieka zaduszyŭszysia ŭ łaźni, a ciapier 25 lutoha paswaryŭszysia z matkaj pawiesiŭsia ŭ humnie 17 hadowy chłapiec.

Wioska Buchouszczyna, Wil. hub., Wialejskaho paw. Z niwiadomaj pryczyny zhareŭ tut parawy młyn i dom M. Brudnaho.

Stałosia szkody na 26 tysiacz r.

Minsk. Paczała tut wychodzić nowaja polskaja hazeta tydniowaja pad nazwańniem „Pogoń“.

Mozyr, Min. hub. Wołaść Karolinaŭ u Mazyrskim paw. paczała staracca kab nazywać siało Nikołajewam zamiest Karolinowa, bo, każuć, jany ŭ swajej prośbie, Karolinaŭ, heta niamieckaje nazwańnie, katoraje dano u pamiać daczki adnaho z haspadaroŭ Karolinowa.

Horadna. Pry miastowaj uprawie złażyłasia kamisija dziela dahladańnia, kab u mieści nie rabiłosia niczoha, szto mahłob spryjać szyreńniu poszesnych chwarob.

Polski tydniowik. Niejkaja pani Alina Wrubleŭskaja dastała pazwaleńnie ŭłaściaŭ na wydawańnie ŭ Horadnie polskaj tydniowaj hazety pad nazwańniem: „Ziemia Grodzieńska“. Z pryczyny ciapierasznich warunkaŭ wydawańnie hazety adłożano na lepszyja czasy.

Warszawa. Jenarał-hubernatar warszaŭski kniaź Jengałyczeŭ pawiedamiŭ J. E. Arcybiskupa A. Kakoŭskaho, szto dziela ciapierasznich warunkaŭ pastanawiŭ zamiest światocznych wizytaŭ achwiarawać na biednych katalikoŭ 14 miastowych parachwij pa 100 r. i na padmiastowyja parachwii: Wola 100 r., Nowe Brudno i Bielany pa 75 r., Babice, Kiełpin, Okunieŭ, Wilanoŭ, Służeŭ, Zerzno i Czerniakoŭ pa 50 r.

— Nad Warszawaj czasta pakazwajucca niamieckija samaloty.

Kijeu. Wahonam 1-aj klasy prywieziany ŭ Kijeŭ byŭszy kamendant Przemyśla jenarał Kusmanek z jaho adjutantam.

Pietrahrad. Z pryczyny zdaczy rasiejcam krepaści „Przemyśl“ adbylisia tut nabażenstwy pa cerkwach i pachody pa wulicach. Ab hetkich-że nabażenstwach i manifestacijach prychodziać u Pietrahrad wiestki z usich kancoŭ Rasiei.

— Synod pastanawiŭ uraczysta abchodzić prypadajuczuju ŭ hetym hadu 900 hadawinu śmierci światoha Władzimiera.

Maskwa. Niejki Bachruszyn achwiarawaŭ miestu 500.000 r. Z ich 300.000 na pastrojku narodnaho domu i 200.000 na ustrojstwa ramieślanych kłasaŭ.

WAJNA.

Na uschodnym froncie.

Na zachod ad Niemana za aposzni tydzień rasiejcy pasunulisia napierad.

Pad Asaŭcom iszła harmatnaja stralba, pry czym pierewaha na staranie artyleryi krepaści, katoraja czasta zmuszaje zamaŭczać niamieckija batarei. Aposznimi dniami niemcy paczali stralać u krepaść szto raz radziej.

U akolicach rek Szkwy i Omulewa na froncie Tartak—Wach—Zawady iduć zaŭziatyja bitwy za niamieckija pazicii. 14-ho marca tut uziali rasiejcy ŭ pałon bolsz 600 niemcaŭ z 5 aficerami i zabrali dwa kulamety.

Na froncie miż Barfeld i Użok nia hledziaczy na toje, szto aŭstryjaki dastali padmohu, rasiejcy pasuwajucca na pierad. 10 marca rasiejcy uziali tam u pałon kala 100 aficeraŭ i 5.600 sałdataŭ i kolki dzisiatkoŭ kulametaŭ.

Na druhi dzień zdałosia rasiejcam 2.500 aŭstryjakaŭ z 40 aficerami i 7 kulametaŭ.

11-ho marca iznoŭ zdałosia ŭ pałon 1700 aŭstryjakaŭ i z 2 harmatami.

U Przemyślu.

Wojska, szto było ŭ krepaści ŭsio zdałosia rasiejcam ŭ pałon a było tam jaho kala 120 tysiacz, dyk samych tolki aficeraŭ zdałosia ŭ pałon kala 3-ch tysiacz.

Przemyśl heta wialikaja krepaść na katoruju pakładalisia wialikija nadziei, katoryja ŭsie ciapier rynuli.

Miesta Przemyśl wialikaje i pieknaje, żywuć tam aż 2 biskupy: katalicki J. E. ks. J. Pelczar i unijacki—J. E. ks. Czechowicz.

U Krakowie.

Zaŭładaŭszy Przemyślam rasiejcy majuć prostuju i atkrytuju darohu na Krakowa, dyk aŭstryjaki ŭżo zahadali tamacznym życharam, aprocz służaczych u kazionnych ustanowach wyjeżdżać z miesta. U staranu Wieny szto dzień adchodzić z Krakawa 18 maszyn z życharami miesta.

U hetaj wajnie dahetul najciażej pryszłosia wojsku Aŭstra-Wenhryi, katoraje straciło kala pałowy ludziej z czaho 600 tysiacz paszło ŭ pałon.

U Turcii.

U nadmorskaj akolicy turki probawali pierajści ŭ nastupleńnie, ale byli adkiniany na lewy bok raki Archawe.

U Czorochskim pierachodzie wojska rasiejskaje honie turkaŭ na Artwinoŭ.

U inszych miejscach biaz ważniejszych zmien. Tak sama nima zmien i ŭ Dardanelach.

Na zachodnym froncie.

Niemcy tam to ŭ adno to ŭ druhoje miesta stralajuć z harmat i robiać szkodu niczym niawinnym prywatnym życharam i niemym budynkam. U nikatorych miejscach francuzam udałosia pasunucca napierad i zabrać szmat niemcaŭ ŭ pałon.

U Alzacii francuzy zabrali niamieckija szancy (akopy), ŭ katorych znaszli ważnyja materjały i szmat zabitych niemcaŭ.

Hrecija.

U Hrecii chutka majuć uziać nabor za 1916 h.

Szkoły i szmat inszych budynkaŭ u Salonikach majuć być abwierniany na szpitali. Hrecija zakupiła ŭ Ameryce zapas wajennych materjałaŭ za 5 miljonaŭ dalaraŭ.

Słowam Hrecija hatuicca da wajny.

Bauharyja.

Baŭharyja tak sama hatuicca ŭderyć na Turciju, kab adabrać ad jaje Adryjanopal.

Italija.

Aŭstryja ŭ sakrecie wystaŭlaje wojska na hranicy Italii, ale Italija dobra ab hetym wiedaje i tak sama nia dremie.

Z Rymu danosiać, szto ŭ paŭnocznaj Italii ŭsie budynki, ŭ katorych można ŭstroić szpitali, ŭrad zabraŭ pad swaju ŭładu.

Usiaczyna.

Na jakoj daliczyni można hawaryć pa telefonie.

Telefon wynajdziany ni tak daŭno, bo tolki 10 marca 1876 h. dwa amerykancy Aleksandra Bell i Tamasz Watson mahli hawaryć miż saboj pa wydumanym imi telefonie na daliczyniu niekolki szahoŭ. Krychu raniej. kali henyja amerykancy probawali hawaryć pa drocie, usie z ich śmiajalisia jak z durniaŭ.

Ad tej pary ŭ telefonie rabilisia roznyja papraŭki i daskanaleńnia i szto raz to na bolszaj daliczyni można było pa im hawaryć.

Ciapier droty telefonaŭ hustoj sietkaj pakrywajuć miesty ŭsiaho świetu, a ŭ bolsz kulturnych hasudarstwach telefony paprawodżany nawat usiudy pa wioskach.

Adnak można było razhawarycca pa telefonie tolki na daliczyni jakich 50 wiorst. Dyk tyjaż amerykancy nie kinuli dumać ab szto raz nowych daskanaleńniach swajej wydumki. Praz niejki czas użo można było hawaryć pa telefonie na daliczyni 100 wiorst i 500 i 1000 nawat. U Rasiei jość prajekt złuczyć telefonam Pietrahrad z Warszawaj praz Wilniu, a ŭ Ameryce użo daŭno hetak pazłuczanyja miesty.

7-ho lutaho (now. stylu) hetaho hodu Bell i Watson użo hawaryli z saboj pierszy jaszcze raz na daleczyni 9000 wiorst.

Hetak dojdzie da taho, szto można budzie nam pa telofonie razhawarycca sa swajakami zajechaŭszymi ŭ Ameryku abo u inszyja czaści świetu.

Tolki padziŭlać treba moc Bożuju, szto dała pryrodzie hetak karysnyja dla ludziej ułasnaści i daje ludziam rozum henyja ułasnaści wyszukać i wykarystać.

Dumki.

Praŭda heta jość świotło jaśniejszaje ad słonca i tolki adno. Chto ŭ hetym świetle nia chodzić, toj błudzić.

Prykazki.

Ad Macieja daroha pacieja.
Marac kusaje za palac.

Szarada.

Da pierszaj staŭ„ka“ z prawa, dyk żyd budzie chiba
Druhaja — choć czornaja, a smacznaja ryba.
A ŭziać usio ad niemca byłob nadta treba
Moża kinuŭ by bicca byuby spakoj z nieba.

(Razhadka budzie).

Żarty.

Pustawiejka.

— Hladzi, baby za stalarku biarucca!
— Nie praŭda!
— A woś-że Jakubicha i Pranuczycha pania-śli palituru.

Czamu heta?

Każuć, piszuć, drukujuć najlepszyja reczy,
Szto tolki moh prydumać rozum czaławieczy
Ludnaść adsiul paprawy hledziaczy czekaje
A szalmoŭstwo ŭsio wyszej haławu uzdymaje.

Ihnat Kość.

Swaja Poczta.

Panu Jazepu Radynie. Hroszy dajszli, dziakuim; hazeta pasyłaicca. Knižku wysłali. Dziakuim za spryjańnie.

Panu A. Michałowamu. Marki dajszli. Szto można wysyłaim; a szto nia można — wybaczycia. Za karespadenciju dziakuim.

Panu J. St—uczyku. Za list dapłacili, dyk i atrymali. Hazetu pasyłaim.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

DRUKARNIA „ZNICZ“ WILNO.

Dar p. M. Piecenkiewiczowe w Wilnie